Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
poniedziałek
31 lipca
1950 r.
Rok VI
Nr 208
(1830)

Strajk generalny belgijskiej klasy robotniczej

Żandarmeria morduje robotników. — Częściowa mobilizacja wojskowa

BRUKSELA, 30.7. Trzeci dzień strajku generalnego belgijskiej klasy robotniczej minął pod znakiem brutalnych ataków uzbrojonych oddziałów żandarmerii na strajkujących.

W Brukseli odbyła się manifestacja antykrólewska, w której udział wzięły niezliczone rzesze mieszkańców miasta. Manifestanci zostali bestialsko zaatakowani przez konną żandarmerię. Kilkadziesiąt osób odniosło poważne obrażenia, w tej liczbie sekretarz generalny Belgijskiej Partii Komunistycznej Lallemand.

Życie w Brukseli, Liege i Gandawie zamarło. Port w Antwerpii jest niemal całkowicie unieruchomiony. Sekretarz Zw. Zaw. metalowców Robert Lambien oświadczył, że ruch strajkowy robotników belgijskich nigdy jeszcze nie miał tak szerokiego zasięgu.

W Liege wzmocnione oddziały żandarmerii przez trzy godziny atakowały strajkujących robotników. Robotnicy stawiali opór i zmusili żandarmerię do wycofania się ze śródmieścia.

W Zagłębiu Borinage komitet strajkowy zorganizował pikiety, które ustawione zostały przy fabrykach oraz na szosach i ulicach miast. Ruch samochodowy jest ściśle kontrolowany przez przedstawicieli komitetu strajkowego. Komunikacja kolejowa została przerwana. Również urzędnicy pocztowi przyłączyli się do strajku.

Wszystkie ważniejsze obiekty Walonii są okupowane przez żandarmerię i wojsko. Żołnierze w pełnej gotowości bojowej bronią dostępu do urzędów pocztowych, radiostacji, dworców kolejowych itd.

Wczoraj przyłączyli się do strajku pracownicy towarzystwa lotniczego „Sabena".

Rząd ogłosił częściową mobilizację wojskową. Wszystkie urlopy w armii zostały cofnięte.

W Brukseli, Liege i Verviers zakazano zbierania się na ulicach w grupach ponad 5 osób.

Strajk objął również znaczną część pracujących Flandrii zach. i wsch. W Brabancji strajkują wszyscy kolejarze, tramwajarze, robotnicy przemysłu metalowego i elektrotechnicznego.

Dzienniki donoszą, że w niedzielę rozpoczęła podziemna stacja radiowa robotników strajkujących — emisję wiadomości. Agencja „Belga", podaje, że rząd wycofał z Niemiec zach. oddziały okupacyjne armii belgijskiej i skierował je do okręgów robotniczych.

W miejscowości Grace Berleur w pobliżu Liege, żandarmeria strzelała do robotników, którzy manifestowali na znak protestu przeciwko powrotowi Leopolda na tron. Dwóch robotników zostało zabitych, a jeden jest ciężko ranny.

II Konferencja Warszawskiej PZPR

WARSZAWA, 30. 7. — DNIA 30 bm. ROZPOCZĘŁY SIĘ W SALI KONFERENCYJNEJ RADY PAŃSTWA OBRADY II KONFERENCJI STOŁECZNEJ ORGANIZACJI PZPR.

W prezydium konferencji, na którą przybyło ponad 300 delegatów organizacji partyjnych wszystkich dzielnic stolicy zasiedli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — wicepremier Hilary Minc, min. Adam Rapacki, członkowie i zastępcy członków KC — Albrecht, Hoffman, Tokarski, min. Jarosiński, Krajewski, kierownik Wydziału Nauki i Szkolnictwa KC — Petrusewicz, członkowie władz partyjnych i władz organizacji masowych stolicy oraz czołowi przodownicy pracy.

Wśród gorącej owacji powołano prezydium honorowe w składzie: Generalissimus **Józef Stalin** i Prezydent RP **Bolesław Bierut.**

W pierwszym dniu obrad delegaci i licznie zebrani goście wysłuchali referatu sprawozdawczego pierwszego sekretarza KW PZPR Władysława Wichy, o rocznej działalności stołecznej organizacji PZPR i o jej zadaniach w realizacji 6-letniego Planu budowy nowej Warszawy — stolicy Polski socjalistycznej oraz referatu sekretarza KW Mieczysława Hoffmana o zadaniach warszawskiej organizacji partyjnej na wyższych uczelniach. Nad referatami toczyła się ożywiona dyskusja, która trwała do późnych godzin wieczornych.

Zebrani uchwalili wysłanie listu do przewodniczącego koreańskiej Partii Pracy — wodza narodu koreańskiego — Kim-Ir-Sena. Przesyłając w nim gorące braterskie pozdrowienia bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, zgromadzeni podkreślają: „Masy ludowe Polski we wszystkich zakątkach naszego kraju przyłączają swój głos potępienia i protestu przeciwko bezczelnej napaści imperialistycznych zbrodniarzy na miłujący swą wolność lud Korei".

Walcząc przeciw agresorom imperialistycznym, lud Korei broni pokoju na całym świecie.

Amerykańscy piraci powietrzni, prześcigając wzory hitlerowskie, niszczą miasta i wsie Korei. Ludność Warszawy, która codziennie w pokojowym budownictwie manifestuje niezłomną wolę walki o pokój, przyłącza swój głos do potężnego protestu, rozbrzmiewającego na całym świecie: „Ręce precz od Korei".

„Zwycięży sprawa pokoju na całym świecie, bo przewodzi jej Związek Radziecki i genialny Wódz całej postępowej ludzkości — towarzysz Stalin" — czytamy m. in. w liście.

Ofensywa na Fusan

Zaciekłe walki na wszystkich frontach

PEKIN, 30.7. Z Phenjanu donoszą, że ogłoszony tam komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej stwierdza, iż na wszystkich odcinkach frontu oddziały ludowe prowadzą w dalszym ciągu zaciekłe walki z wojskami amerykańskimi.

W rejonie Sunczou wojska ludowe kontynuują natarcie i po przełamaniu oporu nieprzyjaciela wyzwoliły miasta Hadong i Huangimni.

W walkach o Hadong wojska ludowe zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Wzięto znaczną zdobycz.

W dniach 27 i 28 bm. samoloty amerykańskie dokonały nalotu na Phenjan i w barbarzyński sposób zbombardowały miasto. Wiele domów mieszkalnych zostało zburzonych. Wśród ludności cywilnej są straty.

Samolot amerykański uszkodzony wskutek obstrzału przez jednostki piechoty, lądował przymusowo na lotnisku Tajdżon. Pilot i pozostali członkowie załogi zostali wzięci do niewoli.

*

WASZYNGTON, 30.7. Ogłoszony w Tokio komunikat kwatery głównej gen. Mac Arthura donosi, że 30 bm. o świcie wojska północno-koreańskie rozpoczęły zakrojoną na szeroką skalę ofensywę na poł.-zach. odcinku frontu w kierunku głównego portu zaopatrzenia wojsk ameryk. — Fusanu. Półn.-koreańskie kolumny pancerne zyskały na terenie. Silne natarcie rozpoczęło się również na środkowym odcinku frontu w rejonie miasta Kumchon (w połowie drogi między Tajdżon a Taegu).

Ciężkie bombowce amerykańskie dokonały nalotów na obiekty przemysłowe półn. Korei. Samoloty, startujące z lotniskowców zbombardowały miasto Hadong.

*

NOWY JORK, 30.7 Koresp. agencji „Asociated Press" donosi, że do Korei przybyły z wyspy Okinawa nowe posiłki wojsk amerykańskich.

KRAJOBRAZ POŁUDNIOWEJ KOREI

Arch. „Dz. Ł."

Krajobraz w rejonie miasta Sunczou

Wczorajszy Dzień Kolejarza w ZSRR

Masowe zabawy ludowe

Meldunki o osiągnięciach i zobowiązaniach

MOSKWA, 30.7. — 30 bm. cały naród radziecki uroczyście obchodził Dzień Kolejarza. Wszystkie dworce i parowozownie oraz przedsiębiorstwa kolejowe w ZSRR przybrały odświętny wygląd. 200 tysięcy prelegentów wygłosiło pogadanki o rozwoju kolejnictwa radzieckiego.

W teatrze w parku im. Gorkiego w Moskwie odbyła się uroczysta akademia. We wszystkich parkach stolicy odbyły się masowe zabawy ludowe. Podobne imprezy odbyły się w wielu innych miastach radzieckich.

Ze wszystkich stron kraju nadchodzą meldunki o dodatkowych osiągnięciach którymi kolejarze powitali swe święto.

Maszyniści parowozowni Otroszka kolei płd.-wschodniej donieśli, że większość z nich robi miesięcznie na zaoszczędzonym paliwie od 5 do 10 kursów pociągów.

Cała prasa dzisiejsza zamieściła list kolejarzy do Generalissimusa Stalina, w którym donoszą, że w r. 1949 obrót ładunków na kolejach zwiększył się w porównaniu z r. 1948 o 17 proc. a o 0,6 proc. obniżono zużycie paliwa. Koszty przewozu zniżone zostały o 1 proc.

W liście do Józefa Stalina kolejarze zobowiązują się przedterminowo wykonać plan załadunku na r. 1950 i załadować ponad plan 130 tys. wagonów węgla, 15 tys. wagonów żelaza, 20 tys. wagonów rudy i 150 tys. cystern przetworów naftowych, wykonać plan, przekraczając o 2 proc. normę wydajności pracy, obniżyć zużycie paliwa na każdą jednostkę o 3 proc. w porównaniu z normą.

W PLANIE 6-LETNIM:

OGÓLNA LICZBA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH WZROŚNIE O PRZESZŁO 100%.

»Listy boże« — made in USA

Za rozpowszechnianie — 18 miesięcy

GRUDZIĄDZ, 30.7. Sąd Apelacyjny w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Grudziądzu rozpatrywał sprawę 20-letniego A. Kleszczyńskiego, syna bogatego rolnika z Nowego Dworu, pow. Nowe Miasto, oskarżonego o rozpowszechnianie tzw. listów bożych sekty „Świadków Jehowy". Oskarżony zeznał, że w marcu br. **otrzymał pocztą z USA taki „list boży" zawierający przepowiednie o bliskiej wojnie, zawieruchach burzach itp. Jedna z owych „straszliwych burz" zapowiedziana była na dzień 18 bm.**

Oskarżony przyznał się, że przepisał ów list w 10 egzemplarzach i wysłał je bez podpisu do swych znajomych — twierdząc wykrętnie, że nie zdawał sobie sprawy z dokonanego przestępstwa.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, zabrał głos oskarżyciel publiczny, który w swoim przemówieniu podkreślił, że **oskarżony godził w interes państwa, bowiem wysłane listy spowodować mogły niepokój i popłoch publiczny zwłaszcza w okresie akcji żniwnej.**

Wyrokiem sądu Kleszczyński skazany został na 18 mies. więzienia.

Rozpoczyna się nowe życie

MOSKWA, 30. 7. — We wszystkich wioskach wyzwolonej prowincji Kengi, przygotowuje się w szybkim tempie przeprowadzenie reformy rolnej. Rozdzielanie ziemi rozpocznie się 1 sierpnia. Po wsiach odbywają się masowe zebrania, na których chłopi wyrażają wolę okazania wszelkiej pomocy Komitetom Ludowym w przeprowadzaniu reformy.

W wyzwolonych powiatach prowincji Kengi, rozpoczęły się wybory do wiejskich Komitetów Ludowych.

Robotnicy angielscy przeciwko wysyłce wojsk do Korei

LONDYN, 30. 7. — „Daily Worker" donosi, że robotnicy wielkich zakładów krawieckich Rosnera w Londynie, wystosowali do premiera Attlee rezolucję, która domaga się odmowy wysyłki wojsk angielskich do Korei. Podobne rezolucje i telegramy napływają z różnych części Anglii.

Amerykańscy landsknechci

„Praca w Korei" dla bezrobotnych berlińczyków

BERLIN, 30. 7. — W zachodnich sektorach Berlina władze okupacyjne prowadzą systematycznie werbunek pośród Niemców dla celów agresji amerykańskiej przeciw Korei. W koszarach francuskich we Fronau otworzono biuro werbunkowe dla zaciągu tzw. ochotników. Urzędników biura obowiązuje ścisła tajemnica. Na giełdach pracy w zach. Berlinie np. w Tiergarten i Reinickedorf agenci werbunkowi wszczynają rozmowy z bezrobotnymi, obiecując im „pracę w Korei", odsyłając ich następnie do odpowiedniego biura werbunkowego. Biuro takie istnieje również w sektorze angielskim.

„Neues Deutschland" wskazuje, że bezwstydne wykorzystywanie ciężkiego położenia bezrobotnych zach. Berlina dla werbunku ich w roli ameryk. landsknechtów do Korei wywołało pośród ludności wzburzenie.

Mają pieniądze na bombowce

Brak ich dla lotnictwa cywilnego

GENEWA. Z Paryża donoszą, że reakcyjna większość zgromadzenia narod. uchwaliła projekt ustawy „o 5-letnim planie rozbudowy lotnictwa". Plan ten ma charakter jednostronnie militarny, przewidując wyłącznie zwiększenie lotnictwa wojskowego. Pochłonie on ogromne sumy, obciążające podatników francuskich. Na pierwszą transzę planu przewidziano kredyty w wysokości 189.500 mil. fr. plus 87 milrd. na studia i prace techniczne". Druga transza ma pochłonąć przeszło 83 mild.

Ta sama większość odrzuciła kontrprojekt deput. kom., który przewidywał wstrzymanie zwolnień z pracy i rozbudowę lotnictwa dla celów pokojowych.

Rośnie fundusz pomocy

ofiarom amerykańskiej agresji

WARSZAWA, 30. 7. — Z każdym dniem rosną sumy składane przez polski świat pracy na fundusz pomocy ofiarom agresji amerykańskiej na Korei.

W woj. katowickim do 30 bm. zebrano ponad 30 mil. zł., w woj. poznańskim ponad 15 mil. zł.

Włókniarz — Ogniwo 2:0

Sport na str. 2 i 4

W uznaniu zasług

Przyznanie państwowych nagród artystycznych

WARSZAWA, 30.7. W uznaniu wybitnych osiągnięć i zasług w tworzeniu kultury i sztuki Polski Ludowej — Prezydium Rządu, na wniosek Komitetu Państwowych Nagród Artystycznych, uchwaliło przyznać państwowe nagrody artystyczne na rok 1950 następującym osobom:

I W DZIALE LITERATURY

1) **Trzy nagrody I stopnia:** Wł. Broniewskiemu, M. Jastrunowi i L. Kruczkowskiemu,

2) **Trzy nagrody II stopnia:** K. Brandysowi, M. Kowalewskiemu i L. Przemskiemu.

3) **Dziewięć nagród III stopnia:** T. Borowskiemu, M. Brandysowi, K. Gruszczyńskiemu, B. Hamerze, T. Konwickiemu, I. Neverly, J. Wilczkowi, W. Woroszylskiemu, W. Zalewskiemu.

II W DZIALE PLASTYKI

1) **Dwie nagrody I stopnia:** W. Daszewskiemu, Zespołowi J. Jarnuszkiewicza i S. Lipińskiego — za pomnik bohaterów Armii Radzieckiej.

2) **Dwie nagrody II stopnia:** A. Jesionowi, J. Krajewskiemu.

3) **Sześć nagród III stopnia:** M. Bermanowi, Kazimierzowi Grusowi, E. Lipińskiemu, M. Piotrowskiemu, J. Zarubie, B. Lenartowi, B. Marconiemu, A. Rafałowskiemu, M. Słoneckiemu, Wł. Zakrzewskiemu.

III W DZIALE MUZYKI

1) **Jedną nagrodę I stopnia:** Zespołowi profesorskiemu, który przygotował kandydatów do IV Międzynarodowego Konkursu im. Chopina, a w szczególności: Z. Drzewieckiemu, J. Ekierowi, J. Hoffmanowi, S. Szpinalskiemu, H. Sztompce, M. Trombini-Kazurowej, B. Woytowiczowi, J. Żurawlewowi.

2) **Pięć nagród II stopnia:** Zespołowi pieśni i tańca Domu Wojska Polskiego pod kierownictwem Teodora Ratkowskiego i Mikołaja Kopińskiego, Wielkiej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia pod kierownictwem Grzegorza Fitelberga i Witolda Rowickiego — za osiągnięcie wysokiego poziomu wykonawczego i propagandę muzyki polskiej za granicą i w kraju, Halinie Czerny-Stefańskiej, Tadeuszowi Szeligowskiemu, Stanisławowi Wiechowiczowi.

3) **Trzy nagrody III stopnia:** Grażynie Bacewiczównie, Alfredowi Gradsteinowi i Tomaszowi Kiesewetterowi — za prace kompozytorskie, oparte o pieśń ludową, specjalnie za II suitę polską i II symfonię.

IV W DZIALE TEATRU:

1) **Dwie nagrody I stopnia:** Ludwikowi Solskiemu — za całokształt działalności artystycznej, Aleksandrowi Zelwerowiczowi — za twórczą pracę artystyczną i działalność pedagogiczną.

2) **Jedną nagrodę II stopnia:** Zespołowi artystów za wystawienie opery „Halka" Moniuszki w Państwowej Operze w Poznaniu, a mianowicie: Leonowi Schillerowi — za inscenizację i reżyserię, Jerzemu Merunowiczowi — za reżyserię, i Janowi Kosińskiemu — za opracowanie plastyczne.

3) **Dwie nagrody III stopnia:** Józefowi Radziszewskiemu — za osiągnięcia artystyczne w zakresie reżyserii i pracy z aktorem na terenie teatru amatorskiego, Artystom Państwowego Teatru Kameralnego w Warszawie — za wystawienie sztuki Gergelego pt. „Sprawa Pawła Eszteraga", a w szczególności: Sewerynie Broniszównie, Władysławowi Godikowi, Mieczysławowi Milleckiemu, Ludwikowi Rene, Aleksandrowi Żabczyńskiemu.

V W DZIALE KINEMATOGRAFII

1) **Dwie nagrody II stopnia:** Zespołowi twórczemu filmu „Czarci Żleb", a w szczególności: Tadeuszowi Kańskiemu, Albertowi Forbertowi, Jerzemu Kawalerowiczowi, Kazimierzowi Sumerskiemu; Zespołowi twórczemu filmu dokumentarnego „Szeroka Droga", a w szczególności: Jerzemu Bossakowi, Konstantemu Gordonowi, Karolowi Małcurzyńskiemu, Bronisławowi Wiernikowi, Grażynie Woysznisowej, Olgierdowi Samucewiczowi.

2) **Sześć nagród III stopnia:** Zespołowi twórczemu filmu dokumentarnego „Marchlewski" a w szczególności: Ludwikowi Perskiemu — za realizację, Bronisławowi Krauze — za scenariusz, Ludmile Niekrasowej — za montaż; Zespołowi twórczemu filmu „Dwie Brygady", a w szczególności: Eugeniuszowi Cękalskiemu — za realizację, Edwardowi Szusterowi i Krystynie Świnarskiej, Zygmuntowi Królowi — za kierownictwo produkcji i Joannie Rojewskiej — za artystyczny montaż oraz zespołowi uczniów Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej w liczbie 12 osób — za współrealizację, Władysławowi Forbertowi — za zdjęcia w filmach, Aleksandrze Śląskiej, Tadeuszowi Szmidtowi, Stanisławowi Wohlowi.

VI W DZIALE ARCHITEKTURY:

1) **Trzy nagrody I stopnia:** Zespołowi „Pracowni W—Z" — za pracę nad Trasą W—Z i Mariensztatem: inż. arch. Józefowi Sigalinowi, inż. arch. Zygmutowi Stępińskiemu, inż. arch. Janowi Knothe, inż. arch. Stanisławowi Jankowskiemu, inż. arch. Zbigniewowi Skibniewskiemu, inż. arch. prof. Bohdanowi Lachertowi— za projekt cmentarza żołnierzy radzieckich w Warszawie, inż. arch. prof. Janowi Zachwatowiczowi, inż. arch. prof. Piotrowi Biegańskiemu — za prace w dziedzinie konserwacji zabytków.

2) **Dwie nagrody II stopnia:** inż. arch. Stanisławowi Rychłowskiemu i inż. arch. Stanisławowi Bienkuńskiemu — za kompleks gmachów PKPG. Inż. arch. Stanisławowi Odyniec - Dobrowolskiemu, inż. arch. Janowi Bogusławskiemu i Henrykowi Grunwaldowi za prace nad zaprojektowaniem i wykonaniem wnętrza Rady Państwa.

3) **Jedna nagroda III stopnia:** inż. arch. Janowi Chmielewskiemu — za prace nad planowaniem przestrzennym, w szczególności rejonu Zakopanego i terenów górskich.

Druga faza walki ze stonką

Konieczna ciągła kontrola pól ziemniaczanych

WARSZAWA, 30.7. Pierwsza faza walki ze stonką przebiegła pomyślnie. Według oszacowań fachowców jakieś 10 proc. nie zostało wykryte. Wyklute larwy weszły w ostatnich dniach czerwca do ziemi i po przepoczwarzeniu się ok. 20 bm. zaczęły wychodzić na żer.

Druga faza walki ma więc wyniszczyć drugie tegoroczne pokolenie stonki. Do walki tej przystąpiły wszystkie drużyny służby ochrony roślin.

Skuteczne wyniszczenie stonki nie jest jednak możliwe bez szerokiego udziału rolników w jej poszukiwaniu i zwalczaniu. W związku z tym Min. Roln. i RR nakłada na wszystkich chłopów obowiązek przeglądania upraw ziemniaczanych przynajmniej raz w tygodniu.

W czasie poszukiwań może się zdarzyć, że larwy z nowozłożonych jajeczek zakończyły swój żer na liściach i weszły do ziemi. Przy takim miejscu znajdują się zazwyczaj krzaki ziemniaków objedzone z liści i to stanowi b. ważną wskazówkę dla drużyny służby ochrony roślin. Takie miejsca należy oznaczyć.

Rolnicy powinni we własnym interesie nieustannie przeglądać swoje uprawy ziemniaczane i o pojawieniu się stonki natychmiast donosić władzom.

Niestosujący się do zarządzeń i opieszali narażają się na wysokie kary administracyjne.

Chcieli ich zmusić głodem

GENEWA, 30 7. — Jak donoszą z Paryża, 300 górników szybu nr 7 kopalni węgla w Auchel (Pas de Calais) odmówiło w piątek wieczorem po skończonej pracy powrotu na powierzchnię, zostając w kopalni na znak protestu przeciw zarządzeniu o zamknięciu szybu. Dyrekcja kopalni zabroniła puszczenia w ruch dźwigu, który miał manifestującym górnikom zawieźć żywność. Mimo to robotnicy puścili go w ruch i zaopatrzyli się w pożywienie.

Dziękujemy za pamięć

Uczestnicy Mistrzostw Polski w strzelaniu nadesłali nam ze Szczecina pozdrowienia. Na pocztówce podpisali się trzej zawodnicy Unii-Boruty ze Zgierza: Szymula, Gross i Kwiatkowski.

Za pamięć serdecznie dziękujemy.

Skonecki i Asboth w finale mistrzostw Polski

SOPOT, 30.7. Padający w Sopocie deszcz uniemożliwił w niedzielę przeprowadzenie dalszych rozgrywek w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Polski. Gry rozpoczęły się dopiero po południu.

W pierwszym półfinale gry pojedyńczej mężczyzn Asboth Węgry zwyciężył Caralulisa Rumunia 6:1 6:1, 6:2. Węgier miał zdecydowaną przewagę we wszystkich setach, gra toczyła się w głębi kortu.

W drugim półfinale Skonecki zwyciężył Adama Węgry 8:6, 7:5, 6:0. Walka była bardzo zacięta. Adam wykazał dobrą formę jedynie w dwóch pierwszych setach. W trzecim załamał się psychicznie i, będąc w słabej kondycji, przegrał seta 0.6.

W pierwszym secie przy stanie 5:4 Skonecki miał dwa setbole. Następnie przy stanie 6:5 również dwa setbole miał Adam. Drugi set był także bardzo emocjonujący i walczono zacięcie o każdą piłkę. Skonecki prowadził 4:2. Adam wyrównał a następnie prowadził 5:4, jednak Skonecki wygrał seta 7:5. W trzecim secie Adam jest wyraźnie osłabiony i przegrał łatwo. Set ten trwał 16 min.

W półfinale gry mieszanej para polska Jędrzejowska — Skonecki prowadzi z Węgrami Erdoedi — Adam 3:1 w pierwszym secie. Mecz został przerwany z powodu deszczu.

Pływacy biją dwa rekordy Polski

WARSZAWA, 30. 7. — Mimo zimna i deszczu rewia czołowych pływaków i pływaczek polskich na zawodach w Warszawie udała się. Uzyskanie dobrych wyników, w tym dwóch rekordów Polski, świadczy o dobrym przygotowaniu czołówki pływackiej na zakończonym niedawno obozie w Bielsku.

Na 800 m dow. Gremlowski poprawił o 2 sek., należący do niego rekord Polski, uzyskując wynik 10:49,8. Drugim był Jera w czasie 11:18,8. Drugi rekordowy wynik osiągnął Dobrowolski na 400 m klas. — 6:02.6. Poprzedni rekord należał do Nikodemskiego i wynosił 6:12,3. Drugie miejsce zajął Nikodemski — 6:10,0. 3) Kuklok — 6:11,2. 4) Szołtysek — 6:21,0.

Ze sportu

II Liga PZPN

W spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo II klasy państw. padły następujące wyniki:

Grupa wschodnia:

W Bytomiu: Ogniwo Polonia — Ogniwo Skra Częstochowa 3:0 (2:0),

w Częstochowie: Włókniarz — Stal Katowice 1:2 (1:0),

w Przemyślu: Kolejarz — Ogniwo Tarnovia 0:2 (0:1),

w Lublinie: Lublinianka — Związkowiec Przemyśl 3:1 (2:1),

w Lipinach: Stal — Związkowiec Chełmek 3:0 (3:0),

Grupa zachodnia:

W Szczecinie: Gwardia — Budowlani Gdańsk 2:2 (2:1),

w Bydgoszczy: Kolejarz — Kolejarz Toruń — odłożony,

w Radomiu: Związkowiec — Włókniarz Łódź 2:5 (0:3),

w Świdnicy: Buwlani — Wł. Bzura Chodakow 0:1 (0:0),

w Ostrowiu: Kolejarz — Stal Sosnowiec 1:4 (1:4).

Sałyga — rekordzistą

Zawodnik łódzkiej Gwardii Sałyga ustanowił w niedzielę na torze w Krakowie nowy rekord godzinny kolarski, przejeżdżając w ciągu 60 minut 41,180 metrów. Sałyga pobił również rekord Polski na dystansie 50 km wynikiem 1:14:18 oraz po drodze poprawił 5 rekordów na dyst. od 15 km do 35 km — 15 km — 22:01,8, 20 km — 29:20,3; 25 km — 37:19,8, 30 km — 44:46, 35 km — 52:47.

Siedem rekordów światowych
Polska na 4 miejscu w łucznictwie

KOPENHAGA, 30. 7. — W Kopenhadze pobito 7 rekordów światowych w łucznictwie: 4 — w konkurencji kobiecej i 3 — w męskiej.

Po 3 dniach punktacja ogólna przedstawia się następująco:

Kobiety: 1) Lea USA — 2.525 p. 2) Richards USA — 2.272 p. 3) Windahl Szwecja — 2.149 p. 4) **Kurkowska, Spychajłowa Polska — 2.143 p.**

Mężczyźni: 1) Deugten Szwecja — 2.396 p. 2) Holben Dania — 2.201 p. 3) Reynolds USA — 2.164 p. 4) Hadas CSR — 2.110 p.

Koskela w doskonałej formie

Znany długodystansowiec fiński Koskela przebiegł w Abo 3.000 m w najlepszym tegorocznym czasie na świecie — 8:10,4. Wynik Koskeli jest zarazem nowym rekordem Finlandii o 0,4 sek. lepszym od poprzedniego, który należał do Heino.

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR

Moskiewskie Dynamo — zeszłoroczny mistrz piłkarski ZSRR z każdym meczem poprawia swoją pozycję w tabeli tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo Związku Radzieckiego.

Ostatnio, po zwycięstwie nad Daugawą Ryga 3:0, Dynamo wysunęło się na drugie miejsce w tabeli, gromadząc w 23 meczach 30 pkt.

Lider mistrzostw CDKA ma o 4 pkt więcej, które zdobył w 21 meczach, a prowadzący przez długi czas w tabeli, leningradzki Zenit znajduje się z 29 pkt. na trzecim miejscu.

WACŁAW RZEZACZ

Ślepa uliczka

Przekład H. Gruszczyńskiej-Dubowej (31)

Pod koniec drugiego tygodnia, gdy wciąż jeszcze nie schodził na dół, żona, która do tej poru okazywała wyniosłą obojętność względem jego stanu zdrowia, postanowiła, że go wykurzy z legowiska. Mogła przypuszczać, że ma do tego prawo, ponieważ lekarz na jej pytanie odpowiedział uśmiechem i wzruszeniem ramion.

— Nic się nie zmieniło — zapewniał ją. — Zawsze to było poważne, a teraz jest tak samo. Po prostu zachciało mu się odpocząć i niewątpliwie powinien to był uczynić już dawno.

— Tak — rzekła Anna Gromusowa, ale w jej nieruchomej twarzy nic nie drgnęło. Nosiła w sobie niezmierną gorycz porażki, jaką poniosła przez powrót Michała. Gorycz, która jeszcze się spotęgowała z przyjazdem jej własnego syna. Bowiem nie spełniło się nic z tego, czego oczekiwała i co przygotowywała przez wszystkie owe lata trudnego do zniesienia małżeństwa z Ferdynandem Gromusem.

Nie powrócił Robert, pojawił się obcy człowiek, który z niedowierzaniem i niechęcią patrzył na to, co mu chciała złożyć u nóg, i który wreszcie kpił sobie z jej smaganego boleśnie macierzyńskiego uczucia. Nie uwierzył jej, że kiedyś da mu cały majątek Gromusa, a ponieważ nie mogła mu natychmiast dać tyle, ile potrzebował, przechylił się skwapliwie na stronę Michała. Teraz był więc w swojej pierwszej podróży handlowej, ona zaś wiedziała, że Michał miał na tyle sprytu, by nie zrobić z niego komiwojażera, ale że mu powierzył funkcje, przy których można nie tylko okazale występować, ale i zarobić dosyć pieniędzy.

Ach, sprytny był ten Michał, wytrącił jej Roberta z ręki jak broń, którą się czuł zagrożony. Byli jej winni syna, jej Roberta, takiego, jakiego sobie wymarzyła w długich latach macierzyńskiej samotności.

Ten pierwszy wypędził go z domu, aby go obczyzna mogła zamienić w to, czym jest dzisiaj, ten drugi stara się dokończyć, co jego przebiegły ojciec zaczął. Ale jest jeszcze jedna karta w jej ręku — myślała o testamencie, który został spisany na jej korzyść, nie przeczuwała bowiem, że ten był unieważniony i zmieniony — która zmiażdży Michała i przyprowadzi jej Roberta z powrotem, odda go jej znowu w taką zależność, w jakiej go miewała, dopóki był chłopcem. Nie wiedziała nawet, czy jej na tym zależało z miłości. Robert uraził jej ambicję, a ona kierowała się już tylko instynktem żądnej panowania i upartej kobiety.

W Ferdynandzie Gromusie rozwinęła się podczas samotności z niespodziewaną siłą jego największa słabostka, której zresztą hołdował przez całe życie, często ostatnia słabostka życia, ostatnia i jedyna, która urozmaica i utwierdza starość: upodobanie do dobrych potraw. Nie dbając o rady lekarza, który wskazywał mu na stałe postępujące wysokie ciśnienie, wzywał Ferdynand Gromus codziennie rano kucharkę i zestawiał z nią całodzienne menu, bez względu na to, co gotowano w kuchni dla innych.

Tego dnia, w drugim tygodniu odpoczynku Gromusa, Anna Gromusowa, gdy tylko usłyszała dzwonek, którym jej mąż wzywał kucharkę, wybiegła za nią i zatrzymała ją.

— Bety — proszę powiedzieć dziś panu, co się gotuje na obiad i kolację dla wszystkich, i zwrócić mu uwagę, że nie ma czasu na to, aby dla niego gotować osobno.

Kucharka stała osłupiała nie mogąc uwierzyć, żeby to, co jej przed chwilą rozkazano, było na serio. Lubiła Ferdynanda Gromusa, jak lubiła go większość jego pracowników, dopóki stykali się z nim bezpośrednio. Czyż nie miał zawsze dla niej gotowego jakiegoś żartu, zrezygnowanego żartu starca, który podziwia powaby młodości, ale nie daje się ponosić lubieżności, czyż jej nie podtykał czasem dziesięcio- czy nawet dwudziesto- koronówki, polecając, aby poszła zamienić taniec koło blachy na taniec przy muzyce, a warząchew na przyzwoitego amanta? Widziała w nim wzór dobrego i porządnego mężczyzny, jakiego pragnęłaby dostać za męża, a teraz wzruszał ją jeszcze bardziej swoim opuszczeniem. Krew uderzyła jej do głowy.

— Ależ przecież tego nie mogę panu powiedzieć. Zdenerwuje się i mogłoby się mu co stać — jąkała, zęby jej szczękały z gniewu. — Dla mnie nic nie znaczy ta odrobina pracy więcej.

— Proszę załatwić i zrobić, co kazałam. Jeżeli Bety tego nie rozumie, może się zabrać i odejść — rzekła Anna Gromusowa i odwróciła się, chcąc zaznaczyć, że to było jej ostatnie słowo.

Kucharka stała na miejscu jeszcze dobrych pięć minut, rozważając, czy raczej nie spakować swego kuferka i nie odejść zaraz. Ale potem, ponieważ należała do ludzi, którzy muszą powiedzieć komuś swoje zdanie i swoją rację, zdecydowała, że zanim naprawdę odejdzie, powie je przynajmniej staremu Gromusowi. Ledwie wszakże otworzyła drzwi i zobaczyła, jak się do niej uśmiecha, tęgi i zadowolony jak dobry bożek, z oczym już trochę mętnymi, żal chwycił ją za serce, jak gdyby chciała skrzywdzić niemowlę. I powiedziała sobie, że jeśli odejdzie naprawdę, to już sobie znajdzie odpowiednią osobę, której wypowie, czego się tutaj musiała przez te wszystkie lata nałykać.

Ferdynand Gromus przywitał ją radośnie, paplał jak papuga, nazywając ją najmilszą Bietulinką, i zaraz: — Co sobie dziś zrobimy dobrego?

Umyślił sobie na drugie śniadanie polędwiczkę wieprzową, upieczoną tak tylko na suchej patelni i silnym ogniu, do niej odrobinkę musztardy i dwa opiekane chlebki, takie cieniutkie, Bety, żeby przez nie było widać Świętą Górę. Szklankę czerwonego wina, które tak potrafi pobudzić leniwą krew do krążenia i zebrać rozpraszające się myśli. Mnia, mlasnął i połknął ślinkę, bo jego gruczoły wydzielały ją tak łatwo, że podrażniło je samo mgnienie wyobrażenia. A teraz obiad. Filiżankę, nie więcej niż naparstek, bulionu z kurzych dróbek, fałszywą muszelkę z móżdżkiem wieprzowym i proszę nie zapomnieć o parmezanie na wierzchu, Bety — smażone kurczątko z zielonym groszkiem, kazali mi jeść jarzyny, che, che, i dwa jabłka w „mundurkach". A wieczór? Miałby ochotę na befsztyk, lubił go nad życie, ale tego mu nie wolno było na noc. Oczywiście że to nonsens, doktor tylko wyciąga z człowieka pieniądze, ale weźmy sobie więc coś pośredniego, powiedzmy, cielęcy sznycel naturalny. I Bety, na dobrym maśle, uwaga, kilka ziemniaczków i sałatę głowiastą, zakropioną cytryną — nie octem — i oliwą.

d. c. n.

SPORT

Włókniarze wygrali 2:0

Przykry mecz — Będą smutne konsekwencje

Niedzielny mecz ligowy rozegrany w Łodzi między ŁKS Włókniarz a Ogniwem z Krakowa zakończył się zasłużonym zwycięstwem łodzian.

Spotkanie niestety nie stało na wysokim poziomie, a gra nie była ciekawa. W dużej mierze zapisać to trzeba na karb bardzo słabego sędziego Szlafera ze Szczecina, który nie panując nad sytuacją, dopuścił do ostrej, a nawet brutalnej gry.

Ofiarą tego padli niektórzy gracze. Rybicki znalazł się na noszach sanitarnych. Misiak grał ostatnie minuty meczu z obandażowaną głową, usunięto z boiska Parpana i Hogendorfa; ale na tym jeszcze nie koniec, bo niemal wszyscy gracze doznali mniej lub więcej poważnych kontuzji.

Chyba możemy domagać się od PZPN, żeby na tak poważne mecze, jak spotkania ligowe wyznaczani byli w przyszłości bardziej rutynowani sędziowie.

Będąc jeszcze na boisku słyszeliśmy taką oto opinię o tym meczu: Zawody nie tyle są ciekawe ile głośne. Publiczność istotnie głośno

PATKOLO w drugiej minucie gry strzela pierwszą bramkę.
Arch. „Dziennika Łódzkiego"

protestowała. Na dodatek złego, sędziowie liniowi popełniali rażące błędy, zwłaszcza przy wyłapywaniu spalonych, a najgorzej działo się wówczas, gdy wolne błędy były w odwrotną stronę. Takich nonsensów było co nie miara.

Przejdźmy jednak do samego meczu.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

ŁKS WŁÓKNIARZ — Szczurzyński, Włodarczyk, Pietrzak, Miller, Urban, Rączko, Hogendorf, Baran, Janeczek, Koźmiński, Patkolo.

OGNIWO-CRACOVIA — Rybicki (Hymczak), Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Mazur, Kuczyński, Poświat, Misiak, Radoń, Kolasa.

Łodzianie grają pod słońce i pod wiatr. Wydawałoby się, że Ogniwo moment ten wykorzysta, ale łodzianie zaczynają od pierwszych sekund stwarzać niebezpieczne momenty pod bramkowe i już w 2 minucie gry PATKOLO z pięknej pozycji strzela nieuchronnie zdobywając prowadzenie dla włókniarzy.

Gra jednak jakoś nie klei się. Jak w drużynie Ogniwa, tak i w ŁKS brak jest jakiegoś spoiwa.

Być może, że w czasie przerwy rozgrywek ligowych zatracona została bojowość, z drugiej strony jednak gra była ostra. Kondycyjnie gracze prezentowali się bardzo dobrze, ale cóż z tego, kiedy pod koniec zawodów niemal wszyscy byli „spuchnięci" i wyczuwało się, że zawodnicy chcą, żeby ta „zabawa" czym prędzej skończyła się.

O ile ŁKS Włókniarz grał ambitnie, to tego nie można powiedzieć o gościach. Piłkarze Krakowa byli zaskoczeni zdobyciem pierwszej bramki przez łodzian, a potem, licząc na Parpana, załamali się psychicznie, gdy ten w 15 min. nie potrafił wykorzystać strzału wolnego.

Szczurzyńskiego koledzy kilka razy wyprowadzali z równowagi, podając mu tuż przed bramką dosyć ostre piłki. Szczurzyński grał przecież pod słońce i mało brakowało, żeby nie popełnił jakiegoś błędu, który mógłby zmienić wynik meczu.

W 40 min. Janeczek otrzymał piłkę. Wygrał pojedynek z Parpanem a potem z Rybickim i strzelił z ukosa do pustej bramki.

Niemal na samym początku drugiej połowy meczu następuje przykry incydent. Rybicki doznaje przypadkowej kontuzji, a między Parpanem i Hogendorfem dochodzi do scysji. Obaj znaleźli się poza granicami boiska.

Arch. „Dz. Łódz."
SZCZURZYŃSKI

Gra jest w dalszym ciągu ostra. Co chwila pada któryś z graczy, chwytając się za kolano, czy kostkę. Misiak zostaje kontuzjowany. Na dodatek złego nie było na boisku lekarza. Korzystano z uprzejmości znajdującego się na trybunach dr. Szora który założył zawodnikowi bandaż na głowę.

Ogniwo grało więc przez 10 minut w 9.

Trudno jest coś konkretnego powiedzieć o grze. Panowała bezplanowość, niedokładne podania. Anemiczne akcje. Brak odpowiedniego startu do piłek. Wyjątek stanowił tutaj jedynie Janeczek i Patkolo, który w drugiej połowie grał jednak słabiej niż na początku meczu.

Nudne to spotkanie kończy się ostatecznie zwycięstwem ŁKS Włókniarz 2:0.

Łodzianie zdobyli dwa cenne punkty, ale kto wie jakie będą ostatecznie konsenkwencje tego smutnego meczu. Przecież na zebraniu WG i G PZPN rozpatrywany będzie protokół sędziowski, a trzeba wiedzieć, że sędzia szczeciński stale coś notował na karteczce i chyba przedstawi kilku graczy do ukarania. Mamy poważne obawy, co do dalszej gry Hogendorfa. Został on usunięty z boiska, a nie trzeba zapominać, że w nadchodzącą sobotę ŁKS Włókniarz ma odwiedzić Kraków, by rozegrać tam kolejny mecz ligowy z Gwardią.

JA.NIE.

Tenisiści radzieccy — wysoką klasą

Ozierow, Korbut, Korczagin, Andrejew, Korowina, Iwanowa i Lemiłanowa — oto skład ekipy tenisistów radzieckich, którzy przybyli do Polski.

Kim są ci zawodnicy, jaką reprezentują klasę?

Ozierow (Sparta — Moskwa) jest trzykrotnym mistrzem ZSRR na kortach krytych. Tytuły zdobył w roku 1947, 1949 i 1950. Ma zawsze doskonałą kondycję, którą wykorzystuje narzucając przeciwnikowi niezwykle szybkie tempo gry. Jego najsilniejszym punktem jest gra przy siatce.

Wszyscy zresztą zawodnicy radzieccy grają nowoczesnym systemem ofensywnym.

Ozierow jest dobrze znany w świecie artystycznym ze swych występów na scenie teatru moskiewskiego (Moskowskij Chodożestwiennyj Akademiczeskij Teatr).

Na liście najlepszych tenisistów ZSRR na rok 1949 Ozierow sklasyfikowany został na czwartym miejscu. Na trzecim miejscu po zakończeniu zeszłorocznego sezonu tenisowego znalazł się **Korbut** (Dynamo — Moskwa). Cechami charakterystycznymi tego zawodnika są: silny serwis i atak przy siatce. Jest on ponadto najlepszym taktykiem spośród tenisistów radzieckich.

Andrejew (Spartak — Moskwa), kolega klubowy Ozierowa, to pierwszorzędny technik. Należy do młodszej generacji tenisistów radzieckich, ustępuje nieco Ozierowowi i mistrzowi ZSRR — Niegrebeckiemu.

Andrejew jest niewątpliwie największym talentem i będzie już niedługo graczem wielkiej klasy. Na liście zeszłorocznej znajdował się on na piątym miejscu.

Ostatni z czwórki tenisistów, która przybyła do Polski jest **Korczagin** z moskiewskiego Spartaka. W ub. roku sklasyfikowany był na siódmej pozycji.

Korowina (Dynamo — Leningrad), to mistrzyni zimowa ZSRR na r. 1950. W ub. roku sklasyfikowana była na drugim miejscu.

Tenisiści radzieccy są dobrymi znajomymi Polaków. Na początku tego roku nasi czołowi zawodnicy spotykali się z zawodnikami ZSRR na krytych kortach w Leningradzie i Moskwie. Wyniki mówią niewątpliwie dużo:

Andrejew — Piątek: 6:1, 6:1; Ozierow — Piątek 6:1, 6:1; Andrejew — Skonecki 5:7, 1:6; Korowina — Jędrzejowska 2:6, 6:3; Korowina, Ozierow — Jędrzejowska, Skonecki 6:0, 3:6, 6:1

Jak widać zwyciężył tylko Skonecki z Andrejewem, w innych spotkaniach ponosiliśmy porażki.

Sensacje ligowe

Wczoraj mieliśmy kilka sensacyjnych wyników ligowych. Okazało się, że po przerwie urlopowej zaszły zmiany w rozkładzie sił naszych drużyn ligowych.

Wyniki były następujące:

Górnik (R) — AKS Budowlani 3:0
Związkowiec Garbarnia — Górnik (B) 4:0
Unia Ruch — Kolejarz Polonia (W) 4:1
CWKS Legia — Warta 3:0
Gwardia — Kolejarz (P) 3:2
ŁKS Włókniarz — Ogniwo Cracovia 2:0.

Związkowiec Garbarnia — leaderem ligi

Po wczorajszych meczach ligowych tabelka punktacyjna przedstawia się następująco:

1) Związ. Garbarnia	12	17	27:17
2) Unia Ruch	12	17	27:18
3) Gwardia	12	16	22:12
4) CWKS Legia	11	13	23:16
5) ŁKS WŁÓKNIARZ	12	13	24:22
6) Górnik (R)	12	12	16:15
7) Kol. Polonia (W)	12	12	22:25
8) Kolejarz (P)	12	12	19:26
9) Ogniwo Cracovia	12	11	16:16
10) Górnik (B)	12	9	16:33
11) AKS Budowlani	11	8	9:15
12) Związ. Warta	12	4	10:24

Jak widzimy Związkowiec Garbarnia z drugiego wysunął się na pierwsze miejsce. ŁKS Włókniarz awansował z 7 lokaty na 5 pozycję.

Rozdanie nagród

Przed meczem ligowym w Łodzi nastąpiło na boisku przy Al. Unii rozdanie nagród wyróżnionym sportowcom, działaczom sportowym, LZS oraz kołom sportowym.

Po przemówieniu dyr. WKKF mgr Nonas wręczył nagrody, a w imieniu odznaczonych przemawiał p. Trzciński.

Rekord w sztafecie szwedzkiej

W czasie przerwy meczu ligowego w Łodzi lekkoatleci ŁKS Włókniarz zaatakowali rekord okręgu w sztafecie szwedzkiej (400×300×200×100 m)

Sztafeta w składzie: Pawłowski, Puchowski, Antonowicz, Tułecki uzyskując czas 2.05,4 ustanowiła nowy rekord okręgu w tej konkurencji.

Migawki krakowsko-łódzkie

Gdy Cracovia wybiegła na boisko, publiczność w pierwszej chwili nie mogła rozpoznać, co to za drużyna. (Krakowiacy występowali dotychczas w pasiastych koszulkach). Cracovia wystąpiła w zmienionych barwach zrzeszenia „Ogniwo".

❁

Gdy ŁKS-iacy wybiegli na boisko, jeden z grupki kibiców zainicjował głosowanie: który z graczy jest najbardziej opalony. Wkrótce zapadł wyrok. No zgadnijcie kto? „Komisja" orzekła, że Koźmiński.

❁

Kiedy nad stadion nadciągała duża czarna chmura, publiczność z miejsc przed trybuną uciekała pod dach. Zuchwały atak został jednak odparty i porządek utrzymano.

❁

Pierwsze minuty gry stały pod znakiem przewagi łodzian. Szczególnie dobrze grał Patkolo. Kibice cieszyli się, a jeden z nich stwierdził: Wiecie chyba, dlaczego tak się uwija, przecież chce chłopak jechać do Francji, ale pojadą inni.

❁

Mocno krytykowano na trybunach występek wielkoluda krakowskiego Parpana który po zderzeniu się Rybickiego z Hogendorfem uderzył łodzianina.

❁

— Widocznie pali „Lotniki", bo strzela w przestworza — skonstatował blisko mnie siedzący jegomość, kiedy Parpan z linii pola karnego wyrżnął potężną bombę kilkanaście metrów ponad poprzeczkę.

❁

„Z dużej chmury mały deszcz" — oto przysłowie, które powtarzała sobie publiczność wczorajszego meczu.

❁

„Bawił się kotek z myszką, aż mu myszka uciekła" — to powiedzonko skierowane było pod adresem Patkoli, który chcąc sam przeprowadzić piłkę przez boisko „kiwnął" jednego przeciwnika, drugiego, a trzeci odebrał mu piłkę i szybko oddał partnerowi.

❁

W czasie przerwy spotkania (mimo, iż ŁKS prowadził już 2:0) nie wszyscy wierzyli w zwycięstwo łodzian. Przecież w Krakowie było podobnie — i co potem — tłumaczono sobie nawzajem. Tym razem stało się jednak inaczej. Łodzianie zainkasowali dwa cenne punkty.

❁

Zajadły kibic ŁKS, a jednocześnie sprzedawca kanapek, pozbywał się swego towaru, biorąc na początku spotkania za bułkę 20 zł. Przyrzekł jednak, że po pierwszym goalu, strzelonym przez łodzian kracowiakom, zmniejszy cenę bułki do 15 zł. Tak też się i stało. Po drugim goalu kanapka kosztowała już 10 zł. Sprzedawca bojąc się jednak bankructwa, zwinął swój interes.

B. Tusz.

Zatwierdzenie radzieckich rekordów sportowych

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna zatwierdziła, jako rekordy światowe, dwa wyniki lekkoatletów radzieckich, uzyskane w ubiegłym roku na wielkich zawodach w Tbilisi.

Zatwierdzono wynik Wanina w biegu na 30 km — 1:39:14,6, godz. który jest o przeszło 1,5 min. lepszy od dawnego rekordu Hietanena (Finlandia) oraz rekordowy rzut kulą Toczenowej — 14,86 m — lepszy od dawnego rekordu Sewriukowej (ZSRR) o 27 cm.

Tak było nad morzem

Ligowcy ŁKS Włókniarz bawili trzy tygodnie nad morzem. Tak się złożyło, że w dniu przyjazdu zostali oni rozmieszczeni w kilku pensjonatach, co oczywiście było im niewygodne. Dzięki energicznym staraniom kierownictwa obozu udało się uzyskać wspólne pomieszczenie w jednym domku oddanym do dyspozycji reprezentantom Łodzi.

Jak spędzili czas nasi ligowcy w Międzyzdroju?

Plaża, kąpiel, gimnastyka, słuchanie wykładów teoretycznych, trening, zabawy sportowe z piłką — oto co wypełniało im dni.

Na wyżywienie nikt nie mógł narzekać bo węgorzy było wbród, a za dobre wyniki zawodnicy otrzymywali w nagrodę czekoladę. Chodziło przede wszystkim o to, aby gracze mogli dobrze wypocząć i nabrać sił do dalszych spotkań ligowych.

Na terenie obozu „działał" sąd koleżeński. Na wokandę wpływały różne sprawy i sąd ogłaszał wyroki. Za brak subordynacji koledzy karali kolegów. Najsurowszym wymiarem sprawiedliwości było odebranie prawa opuszczania granic obozu.

W czasie pobytu naszych piłkarzy nad morzem bawiły grupy wczasowiczów z Bułgarii, Rumunii i Czechosłowacji. Piłkarze masi serdecznie zaprzyjaźnili się z kolegami z zagranicy czego dowodem jest wpisanie się do księgi pamiątkowej ŁKS Włókniarz.

Piłkarze Łodzi jako Czyn Lipcowy zgłosili uporządkowanie znajdującego się nad morzem boiska. Plac został uporządkowany. W dniu święta 22 lipca wszyscy piłkarze wzięli udział w zorganizowanych uroczystościach. W imieniu sportowców polskich przemawiał Stanisław Baran.

Z nad morza uczestnicy wywieźli miłe wspomnienia.

Szwecja — Dania 3:0

W meczu finałowym strefy europejskiej w rozgrywkach o puchar Davisa tenisiści Szwecji prowadzą z Danią 3:0.

Szwecja zakwalifikowała się więc ostatecznie do dalszych rozgrywek z finalistą strefy amerykańskiej.

Dnia 29 lipca 1950 roku, zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, przeżywszy lat 47

Ś. † P.

JERZEWSKI STANISŁAW

b. INSPEKTOR PRACY

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 1 sierpnia br., o godzinie 18 z kaplicy przedpogrzebowej na Starym Cmentarzu Katolickim przy ul. Ogrodowej w Łodzi, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI, MATKA, BRAT i RODZINA.

Pracownicy poszukiwani:

Kottoniarzy przyjmie Bydgoska Fabryka Pończoch, Bydgoszcz, Pomorska 80. (k1090)

LEKARZE

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Piotrkowska 14, czwarta—siódma (k 58)

Dr GLAZER, specjalista skórne, weneryczne. 6—8 Andrzeja 28. (k17)

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy godz. 9—20. Porady, zastrzyki, dentystyka — gabinet kosmetyczny. Piotrkowska 3 telefon 216-48. (k19)

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne skórne włosów, moczopłciowe. Piotrkowska nr 114. (k20)

Dr MARKIEWICZ choroby żołądka, jelit, wątroby Piotrkowska 145, telefon nr 276-36. (k 60)

Dr PIWECKI wewnętrzne (płuca, serce). Piotrkowska 35. 3—7.

Dr PROCHACKI specjalista skórne, weneryczne powrócił. Legionów 17, 3—5.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM motor DKW koła 19 karoseria Adler, Nawrot 24.

STREPTOMYCYNĘ sprzedam, Piramowicza 5, m. 3 od godz. 18. (k 1056)

SPRZEDAM meble używane tanio, Południowa 2, m. 17.

SPRZEDAM stołowy nowoczesny nowy. Kilińskiego 41, m. 39, 14—17.

SPRZEDAM nową sypialnię jasną. Rogonowskiego nr 45—28 w podwórzu.

SPRZEDAM cewiarkę motorową, overlock motorowy, maszynę dziewiarską, maszynę stebnówkę Obrońców Stalingradu 66—1.

OSTRZEŻENIE

Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe w Łodzi przestrzega przed kupnem skradzionej w dniu 25 lipca br. maszyny do liczenia: arytmometru marki „Oryginal-Odhner" nr 7—183.632.

Łódź, dnia 29 lipca 1950 r.

Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe w Łodzi.

SPRZEDAM overlock — trzynitkowy Singera. Tel. nr 183-31.

SREBRO i złoto (złom) w każdej ilości kupuje Spółdzielnia „Złotnik" Aleje Kościuszki 26.

ADLER junior na chodzie sprzedam na części. Wiadomość, Dobra 10. Biegański.

SPRZEDAM platformy ogumione jedno i parokonne, bryczkę, stan pierwszorzędny. Kopcińskiego 33.

SPRZEDAM meble, dywany i radio. Stalina 24/18. godz. 5—7 po poł.

SPRZEDAM samochód osobowy „Hansa" oraz silnik „Opla-Kapitana po remoncie. Wiadomość Narutowicza 40—17, godz. 11—19.

ZAOFIAROW PRACY

POTRZEBNA pomocnica domowa umiejąca gotować. Warunki bardzo dobre. Narutowicza 52, Bogucki.

EKSPEDIENTA do piwa i lemoniady poszukuje „Źródło", Kilińskiego nr 97.

POSZUKUJĘ pomocnicy domowej z referencjami 1 Maja 3/2.

PRACOWNICA do gospodarstwa wiejskiego potrzebna. Wiadomość. Nawrot 13, m. 2 od 16.

POTRZEBNA pomocnica domowo-ogrodowa. Sklep galanteryjny Andrzeja 4, pośrednictwo wynagrodzę.

POTRZEBNA pomocnica domowa do 4 osób. Wiadomość, Piotrkowska 105, m. 10.

POSZUKIWANIE PRACY

RUTYNOWANA pielęgniarka zajmie się noworodkiem lub starszym dzieckiem ul. Pogonowskiego 62, m. 13.

ZGUBY

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Prac. Spółdz. Dudzińska Jadwiga. (k 1058)

SKRADZIONO legitymację służbową nr 254 Banku Rolnego na nazwisko Janiny Wypych.

ZGUBIONO zaświadczenie rehabilitacji, nazwisko Ruta Szyttenholm.

ZGUBIONO leg. szkolną 73 Lic Techn. Plast. Nazwisko Szukiełowicz J.

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 10 ustawy z dnia 27.4 1949 r. (Dz. U.R.P. nr 32. poz. 238) Sąd Okręgowy Wydział VII Karny w Łodzi ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie karne p-ko Bolesławowi Smoleniowi, ur. 13 VIII. 1889 r. w Zawierciu, s. Michała i Franciszki z Wasalów, ostatnio zam. w Zawierciu, obecnie ukrywającemu się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonemu o to, że w okresie okupacji niemieckiej w Bochum działał na szkodę robotników polskich zatrudnionych przymusowo w kopalni węgla.

Czyn ten stanowi zbrodnię przewidzianą w art. 2 dekretu z dnia 31. 8. 1944 r. (Dz. U. R. P. nr 69, poz. 377/46).

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. na nazwisko Brzeski Kazimierz.

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Pracowników Biurowych Handlowych. Jankowska Pelagia.

NAUKA I WYCHOW.

PROFESORA szukam, który pomoże przygotować się do egzaminu wstępnego w PWSSP z rysunku i architektury wnętrz. Tel. 264-36.

KURSY SAMOCHODOWE, Kościuszki 68, rozpoczynają wykłady 2 sierpnia.

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie pokój z kuchnią w Zd. Woli na podobne ewentualnie 1 pokój w Łodzi. Oferty Dziennik Łódzki „5976".

Czytajcie „Dziennik Łódzki"

KALENDARZYK

Poniedziałek **31** LIPCA

DZIŚ: Ignacego

JUTRO: Piotra ok.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M. O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe PCK	104-44, 184-15, 117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:

Antoniewicz (Fabianicka 56), Bartoszewska (Piotrkowska 96), Gorczycki (Daszyńskiego 59) Apt. Społ. nr 56 (Zielony Rynek 37), Karlin (Wschodnia 54), Zagórowska (Limanowskiego 37).

Teatry

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) — nieczynny.

PAŃSTW. TEATR im. ST. JARACZA — (ul. Jaracza 27/29 — Gościnne występy Opery Śląskiej — o godzinie 19 ostatnie przedstawienie — opera G. Puccini'ego „Cyganeria".

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY — nieczynny.

TEATR LETNI „OSA" — (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70) — o godzinie 19,30 **„ŚLUBY MURARSKIE".**

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" — do 10. 8. nieczynny.

***

CYRK nr 7 (Plac Niepodległości) — godz. 19.30, niedz. i święta 16 i 19.30.

Kina

ADRIA (Stalina 1) — dla młodzieży) — **„Spotkanie nad Łabą"** — godzina 15, 17.30, 20.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — **„Czerwony rumak"** — godz. 17, 19, 21; dozwolony od lat 10

BAJKA (Franciszkańska 31) — **„Klęska szpiega"** — godz. 18, 20; dozw. od l. 12.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — **Program Aktualności Kraj. i Zagran. nr 28/50** — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — Kino nieczynne.

MUZA (ul. Pabianicka 173) — **„Podróże Guliwera"** — godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

POLONIA (Piotrkowska 67) — **„Cztery pokolenia"** — godz. 16, 18,30, 21; dozwolony od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74) — **„Oni mają ojczyznę"** — godz. 18, 20; dozw. od lat 10.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — **„Nauczycielka bawi się"** godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

ROMA (Rzgowska 84) — **„Wyspa szczęścia"** — godz. 18, 20; dozw. od l. 18.

REKORD (Rzgowska 2) — **„Młodzi marynarze"** — godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — **„Na morskim szlaku"**; — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — **„Śluby kawalerskie"** — godz. 18, 20; dozwolony od lat 12.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — **„Moja miła"** godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 12.

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) — **„Tragiczny pościg"** godz. 16,30; 18,30; 20,30; dozw. od lat 18.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — **„Maszeńka"** godz. 16,30; 18,30; 20,30; dozw. od lat 7.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — **„Czerwony rumak"** — godz. 16.30; 18.30; 20,30; dozw. od lat 10.

WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego nr 16) **„Maaret"** — godz. 16, 18, 20; dozwol. od lat 14.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — **„Przybrana córka"** — godz. 17,30; 20; dozw. od lat 18.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Pogoda w Łodzi

W dniu 30 bm. zanotowano:

Temperatura najwyższa 19,1 stopni. Temperatura najniższa 10 st. Średnia za dobę 14,9 st. Średnia wilgotność powietrza 72 procent. Wiatry zachodnie. Średnia siła wiatru 6,3 m/sek. Opady w godzinach południowych. Suma opadów od początku miesiąca 59,9 mm. Temperatura minimalna przy powierzchni ziemi 8,9 stopni.

Co jest złe, a co dobre w pracy łódzkiej PSS

Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie przedstawicieli PSS, na którym obradowało 151 delegatów z terenu Łodzi i Zgierza.

Sprawozdanie zarządu i rady nadzorczej PSS za rok 1949 złożył prezes Kaźmierczak. Mówiąc o rozwoju sieci sklepów PSS stwierdził samokrytycznie, że placówki detaliczne powstawały przypadkowo bez specjalnego planu, na czym najbardziej ucierpiały peryferie. Dużą rolę w podniesieniu wydajności pracy personelu sklepów odegrało współzawodnictwo pracy, w którym wzięło udział w r. ub. przeszło 4.000 pracowników. Szkolenie objęło stosunkowo nie dużą liczbę 1.186 osób. Prezes Kaźmierczak zwrócił uwagę na słabą współpracę spółdzielczych rad dzielnicowych i komitetów sklepowych z władzami spółdzielni na czym najgorzej wyszedł naturalnie konsument.

Mimo pewnych niedociągnięć PSS zanotowała również osiągnięcia, z których najważniejszym jest przekroczenie w roku ub. planu zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym.

Zebrani po wysłuchaniu sprawozdań udzielili absolutorium ustępującemu zarządowi i radzie nadzorczej oraz zatwierdzili bilans na dzień 31.12 49 r. w wysokości 4.174 mil. zł. Zatwierdzono także nadwyżkę bilansową w wysokości 576 mil. zł i dokonano jej podziału.

W ożywionej dyskusji wzięło udział kilkunastu delegatów, którzy poddali krytyce dotychczasową działalność PSS.

Wielu mówców poruszyło sprawę niedostatecznej sieci sklepów detalicznych PSS na przedmieściach. Ob. Cywińska stwierdziła np. brak sklepu opałowego na Radogoszczu. Ob. Łaszewski był zdania, że dobór ludzi na kursy szkoleniowe PSS pozostawiał dużo do życzenia. Były wypadki, że szkoliło się byłych właścicieli sklepów, którzy nawet po odbyciu szkolenia nie pracowali dobrze. Zdarzało się, że były właściciel sklepu będąc kierownikiem placówki PSS w mieszkaniu obok sklepu prowadził nielegalny handel.

O braku powiązania dzielnicowych rad spółdzielczych i komitetów członkowskich z zarządem spółdzielni mówiło kilku dyskutantów winiąc tu Związki Zawodowe i organizacje młodzieżowe nie interesujące się pracą swych przedstawicieli w radach i komitetach.

Delegaci ze Zgierza zarzucali Powszechnej słabe zaopatrzenie spółdzielni zgierskich w atrakcyjne artykuły i domagali się wyodrębnienia Zgierza z PSS Łódź.

Istotną sprawę poruszył ob. Tuszyński, mówiąc o niejednolitych cenach tych samych artykułów w różnych punktach sprzedaży PSS. Kilku dyskutantów zarzucało złe zaopatrywanie sklepów na peryferiach miasta w atrakcyjne artykuły.

Prezes Kaźmierczak po dyskusji przyrzekł wykorzystanie przez zarząd wszystkich wskazówek i usunięcie istotnych bolączek w myśl życzeń delegatów już w najbliższym czasie.

(Kas)

Pierwszy w Polsce żłobek-izolatka

Wczoraj w Zakł. Bawełnianych im. Harmana w Łodzi przy ul. Smugowej 3 odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego w Polsce żłobka-izolatki dla dzieci pracowników przemysłu bawełnianego.

Na uroczystość przybyli: przedstawicielka Min. Przemysłu Lekkiego — Diament, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, przodownicy pracy oraz zastępca przewodniczącego RN Łodzi — Bugajski, który dokonał otwarcia żłobka. (esz)

Radio

PONIEDZIAŁEK, 31 lipca

12,04 Dziennik południ. 13,10 „O pewnej przodownicy pracy na roli" — fel. 13,20 Muz. ludowa. 13,25 Program dnia. 13,30 Koncert Ork. Szczecińskiej P. R. 14,00 Aud. ZNP; 14,15 Komunikaty; 14,20 Muz. symf. 14,55 Al. Greczaninow — Sonata op. 10 na wiolonczelę i fortepian. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych — „Urszulka" montaż literacki. 15.45 Aud. dla chorych. 16,00 Dziennik popołudn. 16,20 W aud. dla dzieci i młodzieży — opow. Nosowa w tłum. Fr. Zazdrożnej pt. „Telefon". 16,35 Reportaż aktualny. 16,45 Aktualności łódzkie. 16,55 Muzyka. 17,00 Koncert chóru i orkiestry Łódzk. Rozgł. PR. 18,05 „Odpowiedzi fali 49". 18,15 „Tu mówi wystawa Planu 6-letniego w Łodzi". 18,25 „Poematy symfoniczne Fr. Smetany". 18,45 „Sprawy naszego miasta", 18,55 Muz. 19,00 Aud. dla świetlic młodzieżowych. 19,15 Wiązanka melodii operetkowych. 20,00 Dziennik wiecz. 20,40 Bogusławski-Stefani: — „Krakowiacy i Górale". Wyk.: — Ork. Symf. Państw. Filh. w Łodzi. 21,30 — „Odpoczywamy w Michałowicach" — fel. 22,20 „Tydzień sportu łódzkiego" — aud. w opr. Z. Skibickiego. 22,30 „Zapraszamy do tańca". 22,58 Program lok. na jutro. 23,00 Ostatnie wiad. 23,10 Progr. na jutro. 23,15 do 24,00 „Melodie na dobranoc".

Decyduje treść, a nie forma

Wystawa, którą warto zobaczyć

O wartości gazetki ściennej nie decyduje szata zewnętrzna lecz treść. Gazetka taka winna odzwierciedlać życie zakładu pracy, w którym jest wydawana. Musi zawierać podsumowania osiągnięć produkcyjnych i krytykę błędów i braków.

Pod takim kątem spojrzeć powinniśmy na VII z rzędu wystawę gazetek ściennych, zorganizowaną staraniem Redakcji „Głosu Robotniczego" w lokalu Spółdzielni Plastyków przy ul. Piotrkowskiej 104. Gazetki, a jest ich ok. 40 z terenu Łodzi i całego województwa, poświęcone są 6 rocznicy Manifestu Lipcowego.

Do wyróżniających się właściwą treścią należy gazetka ZPW im. Barlickiego pn. „Wełenka". Gazetka PZZPP nr 1 zawiera lokalną satyrę, której brak niestety we wszystkich innych gazetkach. Na bardzo dobry pomysł wpadli redaktorzy gazetki MZK, zamieszczając oryginalny list z wczasów napisany przez absolwenta kursu początkowego nauczania—Bolesł. Bartosika. Bardzo dużo gazetek na wystawę dostarczyli kolejarze z całego okręgu. Typowym przykładem niewłaściwego opracowania gazetki, dominacji formy nad treścią i oderwania się od własnej problematyki jest gazetka MHD (Art. Spoż.).

Wstęp na wystawę gazetek ściennych jest bezpłatny. (o)

Co trzy dni — dom

Pomysł zrodził się w maju. Niespełna miesiąc temu Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane przystąpiło do jego realizacji. A dziś osiem domów czterorodzinnych jest już prawie wykończonych w stanie surowym.

Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej finansuje budowę przy ul. Ziołowej w Helenówku. Ma tu powstać kolonia 50 jednakowych domów. Znajdzie w nich mieszkanie 200 rodzin, które przesiedli się z domów przeznaczonych do rozbiórki. Ostatnio Zarząd Domów Akademickich zamierza przyłączyć się do budowy i postawić ok. 25 takich samych domów.

Cała kolonia ma być wykończona w stanie surowym jeszcze w tym roku. Dzięki zastosowaniu przez MPB systemu potokowego, budowa posuwa się w szybkim tempie naprzód. Wzdłuż Ziołowej aż do ul. Zgierskiej co trzy dni mniej więcej wyrasta nowy dom. (o)

Sprawa dnia

Ostatnie przedstawienie

Dziś występuje w Łodzi po raz ostatni Państwowa Opera Śląska. W ciągu trzech swoich, w odstępach rocznych, pobytów w Łodzi opera zdobyła sobie serca łódzkiej publiczności. Nasze robotnicze miasto spragnione jest występów operowych i to występów na wysokim poziomie.

Na tle tego specyficznego, nieza spokojonego „głodu", pewnej tradycji nabrały już doroczne występy gościnne Opery Śląskiej. Łódź przyjmuje zespół ten z wdzięcznością, gwarantując mu jak najlepsze warunki zakwaterowania (Arturówek!) i daleko idące ułatwienia (m. in. ulgi podatkowe).

Istnieje jednak pewne „ale". Miasto nasze co roku biernie czeka na przyjazd Opery Śląskiej, nie licząc się z tym, że dyrekcja tego teatru musi starać się i zabiegać u władz centralnych o zezwolenie na gościnne występy w naszym mieście. Czy nie należałoby zespołowi opery wyjść naprzeciw? Czy Wydz. Kultury i Sztuki przy Prezydium RN nie powinien sam wystąpić z inicjatywą sprowadzenia opery do naszego miasta, dajmy na to, na lipiec roku przyszłego? Wydaje się, że taka czynna postawa byłaby słuszniejsza.

Warto też na marginesie wspomnieć, że próby stworzenia w Łodzi stałej placówki operowej są nader anemiczne. A szkoda, gdyż 35 kompletów widowni podczas występów Opery Śląskiej ma swoją wymowę!

—ski

NOTATNIK ŁÓDZKI

❋ **MIJA JUŻ CZTERY TYGODNIE** od czasu ukazania się w „Dzienniku Łódzkim" notatki o posesjach przy ul. Limanowskiego nr 11 i 13, które nie mają tabliczek z numerami. Notatka została dotychczas bez skutku.

❋ **WYCZYŚCIĆ RYNSZTOK.** — Przy posesji na ul. Łagiewnickiej nr 6 nie czyszczony od tygodni rynsztok jest tak pełny szlamu, że brudy spływają szosą. Przejeżdżające samochody opryskują brudami przechodniów. *Może dozorca domu zainteresowałby się rynsztokiem.*

❋ **KOŁA ZMP i LIGI KOBIET** przy Zarządzie Nieruchomości urządziły już cztery akademie we wsi Domaniewice pow. łowickiego. Czyn godny naśladowania.

❋ **W SKLEPACH SPOŻYWCZYCH MHD** na wystawach, nieszczelnie zamykanych, widzi się roje much, spacerujących spokojnie po nieopakowanych artykułach spożywczych. Może MHD zainstalowałby wentylatory wiatrakowe na tych wystawach?

❋ **PRZYSTANEK TRAMWAJOWY** przy ul. Dąbrowskiego — róg Zapolskiej został przesunięty — niewiadomo dlaczego — o około 50 m. Mieszkańcy dzielnicy są z tego bardzo niezadowoleni, gdyż większość z nich musi wracać na ul. Zapolską. Czy MZK nie zechciałyby, zgodnie z życzeniem pasażerów, przesunąć przystanek na dawne miejsce?

❋ **STAĆ MOŻNA**, ale siedzieć nie, gdyż na peronach Dw. Kaliskiego nie ma ławek. Pasażerowie, czekając na pociągi, układają się w malownicze grupy wprost na płytach chodnikowych.

❋ **NIEODPOWIEDNIO** zachowującego się gościa w restauracji, należy w odpowiedni sposób usunąć a nie odgrażać się i grozić pięścią, jak to miało miejsce w jednym z lokali którego nazwy na razie nie podajemy.

Mały felieton

Przygoda człowieka uczciwego

Plac Niepodległości. Godzina 18. Sznur taksówek i człowiek, który się śpieszy. Podchodzi ten człowiek do pierwszej taksówki i mówi:

— Proszę pana, bardzo mi się śpieszy, a nie mam przy sobie pieniędzy, pojedziemy na Piotrkowską 98, tam wezmę pieniądze i pojedziemy dalej.

Szofer I: — Jak pan nie ma pieniędzy, to idź pan pieszo.

Człowiek, który się śpieszy idzie do następnej taksówki i powtarza te same słowa, co przy pierwszej. Wiarygodność swych słów popiera okazaniem legitymacji służbowej.

Szofer II: — Znamy takich, co płacą legitymacjami.

Podenerwowany już i rozżalony człowiek idzie do trzeciej taksówki. Wygrzebuje zawartość wszystkich kieszeni i znajduje 226 zł. Podchodzi do szofera i mówi: — Proszę pana niech mnie pan zawiezie tak daleko, dopóki licznik nie przekroczy 220 zł.

Szofer III: — Za 220 zł nie opłaca mi się motoru zapalać.

Wtedy czwarty szofer przysłuchujący się wyżej opisanej wymianie słów powiedział:

— Dokąd pan chce jechać? Siadaj pan, jedziemy.

Kiedy ruszyli z miejsca pasażer zauważył ironiczne spojrzenia szofera taksówki nr 57, któremu nie opłacało się zapalić motoru.

A może jednak opłaciłoby się, jak pan teraz myśli?

Bo właściciel taksówki nr 106 twierdzi, że jeżeli można komuś pomóc, to zawsze się opłaca.

Zo-Ta

NA BIUROKRATĘ

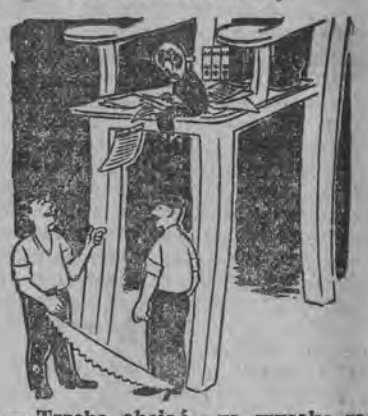

— Trzeba obciąć... za wysoko zasiadł nasz dyrektor!

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (55)

Apolinary, głęboko zamyślony, przechadzał się po pokładzie. Marzył on o górze diamentów, o dniach, kiedy będzie najbogatszym człowiekiem na ziemi i sąsiednich planetach, kiedy to odszuka swojego zaginionego brata Agapita i wraz z nim znowu zamieszka w Ozorkowie. Ale nawet marzenia męczą.

— No — powiedział sobie Apolinary — pójdę spać. Zmęczenie jego oraz przypadek (bez którego nie ma powieści rysunkowych) złożyły się na to, że Apolinary trafił nie do swoich drzwi.

Ale już od progu cofnął się natychmiast. Przymknął drzwi cichuteńko.

— Cóżem ja zobaczył — ten młody marynarz przymierza babskie stroje! A może to nie chłopiec, tylko dziewczyna?

Jeszcze trzymał w zadumaniu klamkę, gdy poczuł na ramieniu ciężką dłoń. Odwrócił się i zadrżał: przed nim stał sam Stonwin Lillchurch, który syknął przez zęby:

— Szpiegiem jesteś?

— Nie jestem szpiegiem, zupełnie przypadkowo otworzyłem i nic nie zauważyłem absolutnie nic.

— Hm, — zawarczał Stonwin. — Nie wiem czy ci wierzyć, czy nie. Odwróć się, a ja się namyślę, czy będziesz za trzy minuty aniołkiem, czy też współposiadaczem jednej z największych tajemnic...

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ

WYDAWCA: Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik". Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217 82, 209-02, 204-75 — Dział Sportowy 208 95. Dział Miejski 207 18. — Dział Ogłoszeń 123-33. — Dział Prenumerat 180 74. — Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208 95.

Redakcja rękopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje P. P. K. „Ruch" nr konta PKO — VII 567.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKUŁKO

Odbito w Druk. nr 4 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki nr 2